

Rozważania: wtorek 11 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na wtorek
jedenastego tygodnia okresu
zwykłego. Poruszane tematy to:
odwaga płynąca z uznania
dokonanego zła; poszukiwanie
Bożej sprawiedliwości; radość z
nawrócenia.

18-06-2024

- Odwaga płynąca z uznania
dokonanego zła;

- Poszukiwanie Bożej sprawiedliwości;
 - Radość z nawrócenia.
-

„KIEDY TYLKO Achab usłyszał, że Nabot umarł, zaraz wstał, aby zejść do winnicy Nabota z Jizreel i wziąć ją w posiadanie” (1 Krl 21,16). Wtedy Bóg posłał proroka Eliasza, aby pokazał królowi powagę jego zbrodni: „«Tak mówi Pan: Czyż nie dokonałeś mordu, a nadto zagrabiłeś [winnicę]? Potem powiesz mu: Tak mówi Pan: Tam, gdzie psy wylizały krew Nabota, będą lizały psy również i twoją krew». Achab odpowiedział na to Eliazowi: «Już znalazłeś mnie, mój wrogu?»” (1 Krl 21,19-20). Na początku Achab nie reaguje prawie wcale i uważa donos proroka za sprawę osobistą. Ale Eliaz natychmiast przedstawia sprawy w ich prawdziwej

perspektywie: „«Znalazłem, bo zaprzedałeś się, żeby czynić to, co jest złe w oczach Pana, <aby Go obrażać>. Oto Ja sprowadzę na ciebie nieszczęście i na wszystkich twoich domowników»” (por. 1 Krl 21,21-24).

Achab rozpoznał głos Pana w tych słowach proroka, więc „rozdarł szaty i włożył wór na ciało oraz pościł. Kładł się też spać w worze i chodził pokornie” (1 Krl 21,27). Jakże różni się ten smutek od smutku, który wcześniej doprowadził go do czynienia zła! Jest to dobry smutek, który pokazuje skruchę, dobrą wolę, która podoba się Bogu i pozwala Mu okazać swoje miłosierdzie: „Zapewne zobaczyłeś, że Achab upokorzył się przede Mną? Dlatego że upokorzył się przede Mną, nie dopuszczę nieszczęścia za jego życia” (1 Krl 21,29).

Wzruszająca jest cierpliwość, z jaką Bóg interweniuje w życie tego króla,

pełne konfrontacji i nieporozumień. Widzimy, jak Bóg szanuje ludzką wolność, i jak to nasze działania wpływają na lepszy lub gorszy kształt naszego życia, ludzi wokół nas i świat. „Prawda o dobru moralnym jest rozpoznawana przez osąd sumienia, co prowadzi do przyjęcia odpowiedzialności za dokonane dobro lub popełnione zło: jeśli człowiek dopuszcza się zła, prawidłowy osąd sumienia trwa w nim jako świadek uniwersalnej prawdy o dobru, a zarazem uświadamia mu zło dokonanego przezeń wyboru. Ale wyrok sumienia pozostaje w człowieku także jako rękojmia nadziei i miłosierdzia: podczas gdy stwierdza, że popełnił zło, zarazem przypomina, iż powinien prosić o przebaczenie, czynić dobro i z pomocą łaski Bożej nieustannie ćwiczyć się w cnocie”^[1].

„SŁYSZELIŚCIE, że powiedziano:
Będiesz miłował swego bliźniego, a
nieprzyjaciela swego będziesz
nienawidził. A Ja wam powiadam:
Miłujcie waszych nieprzyjaciół i
módlcie się za tych, którzy was
prześladują; tak będziecie synami
Ojca waszego, który jest w niebie;
ponieważ On sprawia, że słońce Jego
wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i
On zsyła deszcz na sprawiedliwych i
niesprawiedliwych” (Mt 5,43-45).

Jezus zachęca nas do uczenia się od
Boga miłosierdzia, które odkrywamy
w opowieści o winnicy Nabota i w
wielu innych fragmentach Pisma
Świętego. Bóg nigdy nie zapomina o
człowieku, bez względu na to, jak
wielka jest jego wina; zawsze szuka
nawrócenia tych, którzy błędzą, co
jest najlepszym sposobem na
przywrócenie wyższej
sprawiedliwości. Co więcej, zachęca
nas do współpracy z Nim w tym
zadaniu, które często wymaga

zmiany sposobu myślenia z naszej strony.

„Myślę o osobach zamkniętych w więzieniu. Jezus nie zapomniął i o nich. Umieszczając odwiedzanie więźniów wśród uczynków miłosierdzia, chciał zachęcić nas przede wszystkim do tego, byśmy nikogo nie osądzali (...).

Chrześcijanin jest powołany raczej do tego, by się nim zająć, ażeby ten, kto wszedł na złą drogę, zrozumiał popełnione zło i odnalazł samego siebie (...). wszyscy oni potrzebują bliskości i czułości, ponieważ miłosierdzie Boże czyni cuda. Ileż widziałem łez płynących po policzkach więźniów, którzy być może nigdy w życiu nie płakali; a to tylko dlatego, że nie poczuli się akceptowani i kochani”^[2].

Jesteśmy wezwani do dostrzegania Chrystusa także w tych, którzy według ludzkiej sprawiedliwości

zostali uznani za winnych. Św. Josemaria, rozważając polecenie naszego Pana, aby spotykać Go w głodnych, spragnionych i więzionych, skomentował, że dopóki tak się nie dzieje, „żyjesz bardzo daleko od Boga ze swoją fałszywą pobożnością, chociaż dużo się modlisz”^[3].

Osiągnięcie tej wyższej sprawiedliwości Boga, który pragnie nawrócenia wszystkich, ponieważ kocha wszystkich, ma swój początek w naszym własnym nawróceniu. To w nas samych, kierowani łaską, możemy rozpocząć to wielkie pojednanie.

.....

OWO PRAGNIENIE naszego Boga Ojca, by nawrócić tych, którzy błędzą, nie jest sprzeczne z pragnieniem, by sprawiedliwości stało się zadość. Chcemy, aby zło zniknęło, a jego konsekwencje

zostały usunięte, aby przywrócić sprawiedliwość, ale bez rujnowania osoby, która je popełniła. Podążamy za Bożą logiką, który nie pragnie „śmierci występny, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył” (Ez 33,11). Poruszeni tym przykładem, „powinniśmy rozumieć wszystkich, powinniśmy współżyć z wszystkimi, powinniśmy usprawiedliwiać wszystkich, powinniśmy wszystkim przebaczać. Nie będziemy mówić, że to, co niesprawiedliwe, jest sprawiedliwe, że obraza Boga nie jest obrazą Boga, że to, co złe, jest dobre. Ale na zło nie odpowiemy złem, lecz jasną doktryną i dobrym czynem: topiąc zło w obfitości dobra”^[4].

Nie jest wbrew miłosierdziu karanie popełnionego zła, gdy sprzyja to nawróceniu tego, kto zbłądził. Tym, co sprzeciwia się miłosierdziu, jest zazdrość, smutek z powodu dobra innych, który ujawnia złośliwość

serca^[5]. Bóg pragnie, abyśmy cieszyli się z nawrócenia grzesznika, tak jak cieszy się pasterz, gdy odnajduje zagubioną owcę (por. Łk 15, 4-7), czy ojciec, gdy powraca syn marnotrawny (por. Łk 15, 11-31). Jakże wspaniale jest dzielić Bożą radość z każdego małego aktu nawrócenia naszego lub tych, którzy są wokół nas! „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć” (Łk 15,31).

„Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48), mówi nam Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Maryja, która jest zwierciadłem sprawiedliwości i Matką miłosierdzia, pomoże nam zachować wielkie serce, zdolne do współczucia i uzdrawiania, aby coraz bardziej upodobniało się do doskonałości Bożego Serca.

[1] Św. Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 61.

[2] Franciszek, *Audiencja*, 9-XI-2016.

[3] Św. Josemaría, *Bruzda*, 744.

[4] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 182.

[5] Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, II-II, q. 30, a. 3, ad 2.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-wtorek-11-tygodnia-okresu-zwyklego/> (16-04-2025)